

Gospodarka rosła, a dochody państwa spadały

28 września 2017

Szacuje się, że w latach 2008-2014 skumulowany wzrost polskiej gospodarki wyniósł +21,6 proc. i był najwyższy spośród wszystkich państw wchodzących w skład Unii Europejskiej. W normalnych warunkach tak silny wzrost gospodarki powinien iść w parze ze wzrostem dochodów osiąganych przez przedsiębiorstwa, a co za tym idzie – z większymi wpływami do budżetu kraju z tytułu podatku CIT. W czasach rządów Donalda Tuska stało się jednak inaczej. Wpływy podatkowe zamiast iść ostro do góry zaczęły drastycznie spadać. Gdzie zatem znikają pieniądze?

Zgodnie z oficjalnymi danymi Ministerstwa Finansów wpływy z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych w latach 2005 – 2007 rosły ostro z roku na rok. W 2005 roku wynosiły 20,8 mld zł, w 2006 roku – 25,3 mld zł, natomiast w 2007 roku urosły do poziomu 32,2 mld zł. Co ciekawe latach 2008 – 2014, mimo iż nasza gospodarka odnotowała skumulowany wzrost na poziomie +21,6 proc., dochody podatkowe z tytułu CIT zaczęły spadać.

O ile jeszcze w 2008 roku wpływy z tytułu CIT wyniosły 34,6 mld zł, to już w 2009 roku spadły do poziomu 30,8 mld zł, a w 2010 roku obniżyły się do zaledwie 27,9 mld zł. Kolejne lata nie przyniosły przełomu. W 2014 roku wpływy z CIT wyniosły 29,3 mld zł (czyli były o ponad 15 proc. niższe o tych uzyskanych w roku 2008).

Następne lata przyniosły stopniowe odbicie. W 2015 roku resort finansów odnotował wpływy z CIT na poziomie 32,9 mld zł, a w 2016 roku wpływy budżetowe z tego tytułu wyniosły już 33,8 mld zł. Przełomowy może być jednak dopiero bieżący rok. Jeśli trend w pierwszego półrocza się utrzyma (wzrost o +13,7 proc.), to w ciągu całego 2017 roku wpływy z tytułu podatku

dochodowego od osób prawnych mogą przekroczyć nawet 37,5 mld zł, a tym samym pobić dotychczasowy rekord z 2008 roku (34,6 mld zł).

Powstaje pytanie – dlaczego w okresie rządów Donalda Tuska, kiedy polska gospodarka – patrząc przynajmniej przez pryzmat statystyk – rozwijała się w sposób przyzwoity (skumulowany wzrost polskiego PKB wyniósł +21,6 proc.), wpływy z tytułu podatku CIT spadły aż o ponad 15 proc. (z 34,6 do zaledwie 29,3 mld zł)? Gdzie podziały się te pieniądze? Czy kluczowe w tej mierze było nadmierne „rozprężenie” zarządzanego przez ludzi z Platformy Obywatelskiej resortu finansów, który częściej przymykał oczy na agresywne optymalizacje podatkowe? Dlaczego dopiero od 2015 roku wpływy z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych zaczęły stopniowo rosnąć, by po pierwszej połowie 2017 roku zanotować ostry skok o +13,7 proc.? Czemu nie było to możliwe w czasach Tuska?

Na podstawie: Sejm.gov.pl, PB.pl, MF.gov.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl